GODZIENNA

Ner 279. Rok 1832.

PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIK.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za dencie:od wier..gr:15







Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 10. 054	+ 2,0	+ 3,7	Pn. wschodni średni	Chmury	
18. 12	„ 9. 887	5,6	3,2	„ słaby	Pochmurno	
3	„ 9. 567	4,9	0,0	„ „	„	
9	„ 9. 414	+ 3,1	+ 2,8	„ „	Póhoda z Chmurami	

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 5 Października.

Słychać że się Pan *Rigny* do dymissyi podał, nie chcąc bydź kollegą Xięcia Broglie, który dziś objął wydział spraw zagranicznych. Tayna rada ma bydź zwołaną, ażeby wszystkie ważne okoliczności rozpoznać przed utworzeniem nowego ministerium.

Wszystkie oddziały armi północney zajęły już miasto *Valenciennes* i jego okolice. Nowe budowy tegoroczne w Paryżu wynoszą 6,000,000.

Dnia 6 Października.

O składzie nowego Ministerium nie mamy bliższych wiadomości. Monitor w części nieurzędowey zawiera te ważną wiadomość, że Król polecił Marszałkowi Soult, Xięciu Dalmacyi, ułożenie projektu do utworzenia nowego Ministerium.— Podług dziennika *Messager des Chambres*, doktrynery nie mają nadziei do osiągnienia steru rządu. Teraz znowu wymieniają Panów *Dupin* starszego, *Bignon Duperey* i *Beranger*, jako przyszłych Ministrów. Wczoray zgromadzała się rada gabinetowa przed i po południu, którey Król przewodniczył.

Journal Frankforcki z d. 8 Października zawiera artykuł następujący: »Dwa wypadki zatrudniają teraz dziennikarzy Francuzkich: zmiana Ministerium i wyrok śmierci wydany na politycznych winowayców *Lepage* i *Cuny*. Co do pierwszego zdaje się, że tak zwani doktrynery styr rządu obejmią, i my wyznajemy, że charakter tych mężow najpewniejszą jest rękojmią spokojności i porządku we Francyi, a pokoju dla całey Europy. Przypominamy sobie jeszcze że w zgromadzeniu narodywym istniało stronnictwo pod imieniem *Girondistów*; byli to umiarkowani republikanie, obstawający za monarchią konstytucyjną, którzy chcieli ocalić Ludwika XVI. co ich i im podobnych na prześladowanie zagorzelców wystawiło. Dzisiejsi doktrynery są dawnymi *Girondistami*. Jako obrońcy monarchii konstytucyjney przystępując do ostatniey rewolucyi, ocalili Francyą od anarchii. Ultraliberaliści prześladują stronnictwo to, środek trzymające między niemi i rojalistami; ci ostatni szanują wprawdzie doktrynerów, ale ich uważają za nie-

zdolnych do wyrwania Francyi z niebezpieczeństwa, które się coraz grożniejszem staje i olbrzymim krokiem śpieszy. Przyszłość okaże, jakiemi czynami dowiodą swoich szczerych chęci i zdolności w bezinteressownem poświęceniu się dla dobra powszechnego.— Zastanowienia godną jest rzeczą że we Francyi każdy kandydat na Ministra kwalifikuje się do wszystkich wydziałów. Panowie ci w swoiey zarozumiałości mniemają, że nie potrzeba tylko rozkazu królewskiego, aby być zdolnym dzisiaj do kierowania sprawami zagranicznemi a jutro objąć gałęz finansową; minister oświecenia przechodzi do wydziału marynarki, minister woyny do wydziału handlu, a jego poprzednik staje na czele oświecenia publicznego. Xiążę Broglie jest wielkim prawnikiem a ma otrzymać sprawy zagraniczne! P. Thiers znany jako dobry finansista będzie ministrem oświecenia; — i t. d. Przyznajemy, że to są wielce światli mężowie, ale wchodzą w takie kategorye, gdzie jeszcze żadnych nie dali dowodów swojey zdatności. — Drugi wypadek, o którym mówić chcemy, jest odwołanie się *Cunycgo* i *Lepagea* do Sądu kassacyinego— Wszystkie dzienniki liberalne oświadczają Królowi, że jedno stracenie za występki polityczne niezmazalną zadałoby plame jego panowaniu.

Jak każdy przyjaciel ludzkości, tak i my jesteśmy za tak szlachetną obroną; lecz ze smutkiem postrzegamy, żę te same dzienniki zezwalają na stracenie winowayców politycznych przeciwnego stronnictwa: n. p. *Secondi* jako karlista ma ponieść karę śmierci, a nikt nie staje w jego obronie. Oby ta hańbiąca kara służyła za przestrogę nieszczęśliwym wieśniakom, którzy się dają uwieść zdradzieckiemi podszeptami arystokratów i xięży! Podług zdania tych dziennikarzy bunt w Paryżu można uniewinnić, ale Wandea musi ulegać surowości prawa jakby krew liberalistów lepszą była od krwi rojalistów. Otóż sprawiedliwość i ludzkość zagorzałego stronnictwa. *(G.P.S.)*

B E L G I A.

Bruxella 7 Października.

Nad nową organizacyą sądów, dziennik *Lynx* te czyni uwagi: »Nakoniec mamy Sędziów dożywotnich! dobrodziejstwo to zdaje się bydź żadnem w okolicznościach teraźnieyszych.. Wszakże odwołalność Sędziów często potrzebną a jeszcze częściey konieczną się staje. Czas w którym żyjemy, jest nietrwałym, *Belgia* i *Francya* są tego dowodem; u naszego sąsiada i u nas nic niema stalszego nad samą niestałość. Ileż to panujących, zecząwszy od Karola II. aż do Ludwika XVIII. i Cesarza Napoleona, jako na wieczne czasy wykluczonych, do swoich państw znowu powróciło! Ileż konstytucyinych nieodpowiedzialnych królów, od Ludwika XVI. aż do *Don Pedra* i Karola X. z dziedzicznych tronów strącono! Obywatele na wieczne wygnanie skazani jak n. p. królobójcy z roku 1793., doczekali się końca tułactwa po obcych kątach. Dożywotni urzędnicy, Konsulowie, Senatorowie, Panowie i t. d. krótką tylko odegrali rolę na widni polityczney, wiele rzeczy, któremi nam na zawsze zagrażają, nie będą nas wiecznie smuciły, a boleść którą teraz cierpiemy, ustanie; to samo można powiedzieć o naszych sędziach instalowanych, że i oni przeżyją swoje urzędy. *Journal Anverski* jeszcze niekorzystniey wyraża się:» Nowa organizacya sądów przekona *Belgią*, że nieszczęśliwy ten kray z rewoltowanym został przez samolubne stronnictwo, które z uszczerbkiem cywilizacyi, swobód narodowych i wszystkich gałęzi pomyślności krajowey, opanował styr rządu.

Mamy wyrodną magistraturę i nie można się było lepszey spodziewać po Ministeryum, którego ograniczone widoki tak niecierpią światła jak pewne ptaki nocne. — Z tąd widać że Ministrowie głowy potraciili. *(G. Pr. st.)*

N I E M C Y.

Darmstadt 6 Października.

Rząd *Starkenburga* ogłosił następujący okólnik do wszystkich radców prowincyonalnych: »Ponieważ związek Niemiecki na posiedzeniu 24, z d. 5 Lipca b. r. między innemi postanowił, że rządy związkowe na wzajem wydawać sobie mają zbiegów politycznych wyjąwszy własnych poddanych, zawiadomiamy niniejszem, iż podobne wydanie mieysce mieć powinno bez poprzedniego zażądania.

Pod rubryką: » *srodki do utrzymania prawego porządku i spokoyności w związku Niemieckim*» powyższy rząd podał do publiczney wiadomości postanowienie seymu Niemieckie-

go z d. 21 Października 1819 r. do wszystkich radców prowincyonalnych i Inspektorów duchownych prowincyi *Starkenburg*, tyczące się Uniwersytetów Niemieckich, w którym odpowiedzialność za młodzież dopuszczającą się wykroczeń politycznych, na nauczycieli i przełożonych, mianowicie duchownych spada, skutkiem którey utracić mają posady nauczycielskie podług § 2 i 3 postanowienia związku Niemieckiego. *(G. P. S.)*

SZWECYA i NORWEGIA.

Sztokolm 5 Października.

Wczoray o 6 z rana uwięziono 2 pensyonowanych officerów, Majorów *Vegesack* i *Düben* Baronów, jako zdrayców kraju, którzy jeszcze tego dnia pod sąd wojenny oddanemi zostali. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

(Dalszy ciąg)

— Złóż, przyłóż pieczęć królewską, i odday mi ten rozkaz.—

— Pisz daley!—

» Rozkazuje się pod karą śmierci jenera-
» łowi obozującemu pod murami Babylonu
» zdać dowództwo armii oddawcy niniejsze-
» go rozkazu»

— Złóż, zapieczętuy i oday mi go.

Wzięła oba rozkazy przez siebie podyktowane i zachowała do swego łona. Cały dwór zostawał w osłupieniu, król sam był zdziwiony.— Słuchajcie! rzecze Seramis, za dwie godziny wszyscy urzędnicy państwa, przyniosą mi swoje dary w ofierze, jak tego jest zwyczay przy wstąpieniu na tron nowych panujących. Niechay bankiet i uroczystość na wieczór dzisiejszy przygotnją!

— Zaczekay! jeszcze jeden rozkaz.

» Pod karą śmierci nakazuje się pierwsze-
» mu Rzezańcowi pałacu, aby na ucztę dzi-
» sieyszą wieczorową dostawił dwadzieścia
» najpiękniejszych kobiet, zostaną one przy-
» łączone do Saraju!

— Idź! niechay się teraz wszyscy oddalą; niech tylko się pozostanie móy wierny sługa Ninus; muszę z nim odbydź naradę względem interessów państwa.

Wszyscy wyszli; sam Ninus tylko pozostał. Widzisz, rzekła Samiramis, że umiem bydź królową. Niechciałeś mi wczoray poświęcić twego Seraju; dzisiay pomnażam go, nie jestże to wspaniałomyślność?

Ninus rozśmiał się.— Piękna królowo, cudnie twoję rolę odgrywasz; lecz, jeżeli twoy sługa może ci uczynić zapytanie, powiedz, co znaczą rozkazy któreś podyktowała?

Jeżeli mam ci się z tego tłómaczyć, to przestanę bydź królową. Mimo to jednak, oto są moje powody, Mam się pomścić, mówiła daley, śmiejąc się nad trzema urzędnikami przez te rozkazy zagrożonemi.

— Pomścić się, za cóż takiego?

Pierwszy Gubernator twierdzy, jest ślepy na jedno oko, przestrasza mnie za każdą razą kiedy się z nim spotykam. Drugi przełożony nad niewolnicami, przedstawiał ci po dwakroć świeże niewolnice, aby mnie twojey miłości pozbawić; trzeci nakoniec, dowódzca armii pod murami miasta konsystującey zbyt często pozbawia mnie twojey obecności. Nie ustannie jesteś w obozie; zazdroszczę tey armii, a niemogąc całey tey massy zniweczyć, wymierzam zemstę przeciw iey dowódzcy.

Odpowiedź ta tchnąca prostomyślnością i pochlebstwem uradowała Ninusa.

Slicznie, rzekł śmiejąc się, o to już trzech wielkich urzędników państwa pozbawionych swoich urzędów dla nader ważnych powodów.

Ach! wykrzyknęła Semiramis, pozbawiać urzędów, to roskosz dla mnie prawdziwa. Oznajmiam Ci że całe państwo Twoje wprawię na dzień jeden w naywiększy nieład.

Ninus i królowa poszli do ogrodu pałacowego. Niewolnicy ogrodowi padli na twarz przed Semiramidą.

— Te piękne ogrody, należą dzisiay do ciebie śliczna królowo moja.— Piękne ogrody! i cóż one mają w sobie królewskiego, aby je można nazwać pięknemi? cóż one mają takiego, czegoby niemógł mieć najwyższy z pomiędzy urzędników królestwa? ach! jakże źle umiesz używać prawa robienia tego wszystkiego co ci się podoba?

— Lecz to prawo tobie dzisiay służy, używay go więc!

— Zobaczysz! odpowie Semiramis. Niewolniku, rzekła do przełożonego nad ogrodami, widzisz ten portyk o kolumnach granitowych sto stóp wysokich, z terrasem na nich wzniesionym: weź ten ogród z kwiatami, drzewami, wodami i przenieś go na ten terras.

— Królowo! rzecze przełożony nad ogrodami.
— Umrzesz, jeżli nie będziesz posłusznym. Weź 20,000 niewolników i zrób, co ci rozkazuję. Na tenczas Semiramis będzie miała ogrody godne siebie.

Przełożony stanął jak wryty, Ninus śmiał się. Rzezaniec zbliżył się do Królowey.
— Wielka Królowo, rzekł, panowie dworu oczekują abyś raczyła przyjąć hołd winny od nich.
— Póydą za mną, móy wierny sługo, rzekła do Ninusa uśmiechając się, i weszła do sali tronowey.

Panowie dworu przechodzili z kolei starszeństwa około jey tronu; każdy niósł podarunek. Większa część chciała ofiarować kieynoty i bogate materye. Semiramis mało zważała na tak błahe dary i rozkazała podskarbiemu, ażeby każdemu z panów dał nawzajem prezent trzy razy wieykszey wartości od tego który on ofiarował.

W takim to sposobie, mówiła do Ninusa, winien panujący odbierać podarunki, jako hołd nie zaś jako jałmużnę.

Po wielkich urzędnikach następowali służalcy pałacu, ofiarowali kwiaty tudzież zwierzęta wyszukane i rzadkiey piękności. Semiramis przyjęła ich dary bardzo łaskawie. Nakoniec szli niewolnicy, którzy nic niemając nic ofiarować nie mogli. Pomiędzy naypierwszemi z tych było trzech młodych braci, których ta sama karawana dostawiła z Kaukazu co i Semiramidę. Byli to młodzieńcy odważni i wspaniałey postaci, należący do straży pałacu; Semiramis znała ich, gdyż dnia pewnego część karawany, w którey znaydowały się kobiety, będąc napadniętą od ogromnego tygrysa, trzey bracia w mowie będący naypierwsi pospieszyli na jey ratunek i i ubili dzikiego zwierza: lecz oni nie znali Semiramidy

W przechodzie około tronu zapytała ich Semiramis: a wy jaki dar niesiecie Królowey?
— Żadnego, odpowiedział *Zopir* pierwszy z pomiędzy nich, prócz życia mego na jey obronę.
— Żadnego odparł drugi nazwiskiem *Artaban*, prócz miecza mego przeciw jey nieprzyjaciołom.
— Ja także rzecze trzeci, którym był *Assur*, nic więcey nie niosę nad uszanowanie i uwielbienie, jakiemi mnie jey obecność napełnia.
— Niewolnicy, rzekła Semiramis, wy z pomiędzy wszystkich dworzan naykosztownieysze ofiarowaliście mi dary, ponieważ nie mogę ich wynadgrodzić skarbami królestwa tak jak wynadgrodziłam inne. Samiramis nie okaże się jednak niewdzięczną.

Ty, który ofiarowałeś mi miecz twóy, weź ten rozkaz, odday go jenerałowi dowódcy armii pod murami Babilonu obozującey, i wypełniey co on ci rozkazuje.
— Ty któryś poświęcił życie własne na moją obronę, przyim ten rozkaz i odday go dowódzcy twierdzy, i oczekuy na przeznaczenie które ci rozkaże.
— Ty wreszcie, który mi niesiesz w ofierze poważanie i uwielbienie, jakiemi się moja obecność napełnia, i który zdajesz się bydź dworakiem, zanieś ten rozkaz przełożonemu nad niewolnikami Pałacu, i zastósuy się do jego rozkazów.

Trzey bracia wyszli natychmiast; reszta niewolników defilowała następnie, a gdy obrzęd ofiarowania podarunków ukończonym już został, Semiramis zstąpiła z tronu, kazała ustąpić dworzanom; zostawszy zaś sama z Ninusem odezwała się do niego: »Oznaymiłam ci to naprzód, że chcę zniweczyć wszelki porządek w twoim państwie; i tak twoje ogrody przenoszę na terassy portyków, a twoich niewolników stawiam na czele woysk twoich. Teraz zabieram się do toalety na ucztę wieczorną, nie prawdaż że będzież mi towarzyszył? a tymczasem będziemy zastanawiać się nad pięknością kobiet któremi pomnożyłam twóy seray.« —

(Dokończenie nastąpi).

DONIESIENIA PRYWATNE.